

Najważniejsze problemy rolnictwa

(Dokończenie ze str. 1)

ka zwiększyła się 1,7 raza, a skup — blisko 2,5 raza.

Plenum KC KPZR podkreśliło, że nigdy dotychczas ZSRR nie osiągnął tak szybkiego tempa rozwoju produkcji rolnej, jak w ciągu ostatnich 7 lat.

Jednak plenum KC KPZR uważa, że „osiągnięty poziom i tempo wzrostu produkcji artykułów rolnych, a zwłaszcza artykułów hodowlanych, jest niedostateczny”. Plenum wskazało na konieczność, by przy rozpatrzeniu sprawy zaspokojenia zapotrzebowania kraju na artykuły hodowlane uwzględnić doniosłe zmiany, jakie zaszły w ostatnich latach.

Plenum stwierdziło, że gospodarka rolna nie rozwija się jeszcze w tak szybkim tempie jak przemysł i nie nadąża za potężnym rozwojem przemysłu radzieckiego i za wzrastającym popytem. „Interesy budownictwa komunistycznego i nieustanny wzrost dobrobytu ludności wymagają dzisiaj innego, szybszego tempa rozwoju rolnictwa. Zadanie polega na tym, aby produkcja artykułów rolnych wyprzedzała stale zapotrzebowanie społeczeństwa na te artykuły”.

Problemy związane z rozwojem rolnictwa — podkreśliło plenum — powinny znajdować się zawsze w centrum uwagi partii.

Związek Radziecki posiada obecnie tak potężny przemysł i tak potężne środki obrony, iż bez szkody dla dalszego rozwoju przemysłu i umocnienia obrony kraju może przeznaczyć więcej środków na dalsze podniesienie dobrobytu ludności — stwierdziło plenum KC KPZR.

Uchwała stwierdza, że państwa przeznaczające na rozwój rolnictwa dodatkowe fundusze „stawia za cel stworzenie warunków, które pozwoliłyby tak gospodarować, aby nie zależało ono od kapryśnych przyrody” i „bez względu na warunki klimatyczne zapewniało krajowi dostawę produktów rolnych w ilości niezbędnej do pełnego zaspokojenia potrzeb społeczeństwa”.

Plenum uważa, iż bardzo ważnym i pilnym zadaniem jest znaczne zwiększenie produkcji nawozów sztucznych oraz rozwój przemysłu budowy maszyn rolniczych. Jak stwierdziło plenum, działalność ich powinna koncentrować się na wszechstronnym doskonaleniu pracy instytucji naukowych, badawczych, uogólnianiu oraz propagowaniu zdobyczy nauki i przedsięwzięciach doświadczeń, opracowywaniu, z uwzględnieniem specyfiki danej strefy, zaleceń dla rolników i sołtysów w sprawach najbardziej racjonalnego prowadzenia gospodarki rolnej, przygotowania kadr o wysokich i średnich kwalifikacjach.

Plenum uważa za celowe powołanie zjednoczenia do spraw za-

pewnienia rolnictwu maszyn, części zamiennych, nawozów sztucznych i innych środków materiałowych i technicznych, organizacji remontu i wykorzystania maszyn w kolchozach i sołchozach. Zjednoczenie to powinno być pośrednikiem między przemysłem z jednej strony, a kolchozami i sołchozami z drugiej strony.

Istniejący system państwowego skupu artykułów rolnych — stwierdziło plenum — również wymaga reorganizacji i zasadniczej poprawy. Uznano za konieczne utworzenie w tym celu Państwowego Komitetu Skupu, który zajmowałby się wszelkimi rodzajami skupu wszystkich artykułów rolnych.

Uchwała plenum głosi, że „ogromną wagę polityczną i wielkie znaczenie dla gospodarki narodowej ma pismo towarzysza N. S. Chruszczowa do prezydium KC KPZR w sprawie najważniejszych problemów rolnictwa, tezy jego przemówienia oraz przemówienie na obecnym plenum KC”.

Plenum zatwierdziło przedstawione w piśmie, tezach przemówienia i przemówieniu Chruszczowa wytyczne w sprawie głównych kierunków i konkretnych zadań dalszego rozwoju rolnictwa w celu podniesienia stopy życiowej ludności.

Uchwała plenum podkreśla, że jedną z głównych rezerw w rozwoju gospodarki zbożowej jest zwiększenie produkcji kukurydzy (na ziarno). Zwiększenie zasiewów kukurydzy pozwoli uzyskać dodatkowo przeszło miliard pudów zboża towarowego.

Głównym zadaniem w rozwoju hodowli i zwiększaniu produkcji mleka i mięsa jest wzrost pogłowia krów oraz wszechstronny rozwój hodowli trzody chlewnej i drobiarstwa, jak również stworzenie mocnej bazy paszowej.

Uchwała zaleca opracowanie państwowego planu zakończenia kompleksowej mechanizacji wszystkich gałęzi rolnictwa; przewiduje się zakończenie tej mechanizacji w zasadzie w bieżącej 7-letniej (1958—1965).

Plenum poleciło KC KPZR i Radzie Ministrów ZSRR opracować i zatwierdzić konkretny program zwiększenia produkcji produktów rolnych, aby „zlikwidować zaniechania i przez pozostałe pięć lat siłomolki osiągnąć nieporównanie większe tempo rozwoju produkcji rolnej”.

SKRÓT UCHWAŁY PLENUM KC KPZR O WYNIKACH NARADY PRZEDSTAWICIELI PARTII KOMUNISTYCZNYCH I ROBOTNICZYCH

Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego zaaprobowало polityczną linię i działalność delegacji KPZR z Nikitą Chruszczowem na czele na naradzie przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych.

W uchwale Plenum o wynikach narady przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych, która odbyła się w listopadzie 1960 r. w Moskwie, stwierdza się, iż Plenum aprobuje uchwalone przez naradę oświadczenie i apel do narodów całego świata

o „niezbędne przestrzeganie oceny i wniosków zawartych w tych dokumentach we wszystkich dziedzinach działalności Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego”.

Plenum KC KPZR podkreśliło, że narada przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych była historycznym wydarzeniem o światowym znaczeniu. Wnioski narady — to „wyraźne wykazanie niezłomnego zespolenia partii komunistycznych i robotniczych na bazie marksizmu-leninizmu, ich zdecydowanej woli strzeżenia również w przyszłości jak oka w głowie międzynarodowej solidarności proletariackiej, jedności i braterskiej przyjaźni”.

Nowe idee i tezy wysunięte w oświadczeniu — głosi następna uchwała — stanowią zastosowanie i dalszy rozwój marksizmu-leninizmu w warunkach, w których sytuacja międzynarodowa i układ sił klasowych w sposób coraz bardziej zdecydowany zmienia się na rzecz socjalizmu. Oświadczenie — to wspólna ideowa platforma i program walki wszystkich partii komunistycznych i robotniczych.

Plenum wskazało, że apel do narodów całego świata, uchwalony przez naradę przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych, ma duże znaczenie dla aktywizacji walki o wyzwolenie ludzkości od groźby wojny.

Zasadnicze znaczenie dla teorii i polityki międzynarodowego ruchu komunistycznego — czytamy w uchwale — posiada zawarta w oświadczeniu, rozwinięta marksistowsko-leninowska analiza współczesnej epoki, której główną cechą charakterystyczną polega na tym, iż światowy system socjalistyczny przekształca się w decydujący czynnik rozwoju ludzkości.

Plenum KC KPZR z głębokim zadziwieniem podkreśla „jednoznacznie ocenę, jaką dali uczestnicy narady zasługom Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego dla międzynarodowego ruchu komunistycznego”.

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego będzie również w przyszłości prowadziła leninowską politykę zagraniczną pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych. „Do paki nie zostanie zrealizowane rozbrojenie — stwierdza uchwała — KPZR uczyni wszystko, co jest niezbędne, aby utrzymać na należytym poziomie potencjał obronny naszej ojczyzny, uważając, iż najważniejszym warunkiem zachowania pokoju jest wszechstronne współzestępowanie w zapewnieniu bezpieczeństwa, całego obozu socjalistycznego.

KPZR — głosi uchwała — „uważa za ważne wnioski narady o zwiększającej się roli ruchu narodowo-wyzwoleńczego w rozwoju świata, o zwiększających się możliwościach ostatecznej likwidacji systemu kolonializmu i tworzenia niezależnych państw demokracji narodowej”.

Uchwała wskazuje, że naradzie radzieckiej uważa za swój obowiązek międzynarodowy udział w wszechstronnym poparciu moralnego i materialnego narodom walczącym o wyzwolenie od jarzma imperialistycznego i kolonialnego, o niezależny rozwój narodowy. (PAP)

60-lecie strajku we Wrześni

1961 — drugim rokiem obchodów Tysiąclecia

Rok 1961 jest drugim rokiem obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Komitet Frontu Jedności Narodu — po otrzymaniu propozycji z poszczególnych województw — poinformował PAP o szczegółach tegorocznych obchodów.

Jedną z największych uroczystości, które obchodzone będą w skali ogólnopolskiej, to 40-lecie III powstania śląskiego. Punktem szczytowym będą zaplanowane na czerwiec uroczystości na Górze św. Anny. Na wielki wiec przybędą tam z całego kraju liczne delegacje robotnicze, dziesiątki tysięcy młodzieży oraz żyjący do dziś weterani walk o polską ziemię śląską.

Również z najbardziej posępowymi tradycjami walki

W kolorze „grossdeutsch”...

Polska zniknęła z map firmy „Rijam”

Socjalistyczny tygodnik „Vrij Nederland” zamieścił notatkę pt. „Deutschland über alles”, nawiązującą do wydawnego w Holandii kalendarzyka kieszonkowego z mapami.

U nas, w Holandii — jak pisze tygodnik — wprowadzono do obiegu w wielkim nakładzie kalendarz kieszonkowy (firmy „Rijam”), który zawiera parę ciekawych map.

Przed wszystkim więc Niemcy przedstawiono jako jednolite państwo. Wschodnią część ma ten sam złoty kolor co cały zachód, a granica zarysowana jest niewyraźnie. Sprawa staje się fantastyczna, gdy się stwierdzi, że Polska w tym samym „kolorze grossdeutsch”, a kraj określono jako „Unter polnischer Verwaltung” (pod administracją polską).

Kropkę nad „i” znajdujemy przy studiowaniu mapy Skandynawii. Tutaj Polska ma znowu kolor niemiecki (brudnobrazowy) i wszystko to nazywa się „Deutschland”. Czyżby firma „Rijam” miała dostęp do tajnego zbioru map w Bonn? Oznacza to, że są tam dziwne i ponure mapy. To trzeba zawsze mieć na uwadze. (PAP)

Prof. Sierpiński członkiem Akademii Nauk CSRS

W ambasadzie Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej w Warszawie odbyła się 19 bm. uroczystość wręczenia dyplomu członka Czechosłowackiej Akademii Nauk jednemu z najwybitniejszych współczesnych przedstawicieli nauk matematycznych na świecie, członkowi prezydium PAN — prof. dr Wacławowi Sierpińskiemu.

o polskość związane będą przewidziane na wrzesień br. uroczystości 60-lecia słynnego strajku szkolnego we Wrześni, kiedy to — młodzież szkolna — zaprzestowała przeciwko polityce germanizacji, żądając wprowadzenia do szkoły języka polskiego. W czasie trwania obchodów odbędzie się zjazd uczestników strajku oraz otwarta zostanie we Wrześni szkoła tysiąclecia.

Woj. bydgoskie będzie terenem uroczystości poświęconych 630 rocznicy bitwy pod Płowcami. Na polach, gdzie w 1331 r. wojska polskie pod dowództwem króla Władysława Łokietka, odniosły ważne zwycięstwo nad zastępami niemieckimi, społeczeństwo ziemi bydgoskiej wzniesie pomnikowy kopiec. Dawny kopiec — z okresu międzywojennego — zniszczyli i zniwelowali wojska hitlerowskie w 1933 r.

Obok nowego kopca wystawiony zostanie pawilon, w którym złożone zostaną pamiątki i eksponaty odnalezione przez archeologów w czasie badań prowadzonych na polu bitwy pod Płowcami. Warto dodać, że również we wsi Płowce wzniesiona zostanie szkoła tysiąclecia, a w całym rejonie szereg obiektów socjalnych i kulturalnych.

Wojewódzka narada gospodyń wiejskich

Na wczorajszą Wojewódzki Zjazd Kół Gospodyń Wiejskich, który odbywał się w sali Garnizonowego Klubu Oficerskiego, przybyli oprócz delegatów z Wielkopolski liczni goście, m. in. sekretarz KW PZPR — St. Furgal, wiceprezes WK ZSL — W. Kolo-dziejczyk, sekretarz Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych — J. Szymczak, przewodniczący ZW ZMW — St. Walendowski, przewodnicząca ZW Ligii Kobiet — I. Koralewska, a także przedstawiciele organizacji i instytucji związanych z rolnictwem. Na sali znalazły się również, serdecznie witane, delegacje kobiece województwa koszalińskiego i wrocławskiego.

Obrazy zjazdowe zajął prezes Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych — J. Kaj, po czym referat o osiągnięciach społecznego ruchu kobiet na wsi wielkopolskiej wygłosiła przewodnicząca Wojewódzkiej Rady Kół Gospodyń Wiejskich — J. Chmielewska, która podkreśliła znaczenie udziału kobiet w podnoszeniu produkcji rolnej.

W kuluarach zjazdowych można było oglądać nagrody zespołowe i indywidualne, ufundowane przez poszczególne związki branżowe dla produjących kół gospodyń.

Na zakończenie dokonano wyboru Wojewódzkiej Rady Kół Gospodyń Wiejskich. (emp)

Obchody związane z tysiącleciem przygotowują również poszczególne województwa. W Łodzi np. odbędzie się szereg imprez związanych z dziejami włókiennictwa polskiego. M. in. przygotowuje się otwarcie wielkiej wystawy, która z czasem przekształcona zostanie w stałe muzeum.

Szereg miast i miasteczek, a nawet mniejszych osiedli obchodzi w br. rocznicę swego założenia. Siedlce np. w woj. warszawskim uroczystości 400-lecia istnienia połączone z 130 rocznicą bitwy pod Iganiami — ostatniego wielkiego starcia zbrojnego w powstaniu listopadowym.

Podobnie jak w roku ubiegłym przygotowuje się szereg nowych wydawnictw oraz kontynuowane będą zakrojone na szeroką skalę badania nad historią naszego narodu. (PAP)

Nowa pozycja „Śląska”

„Hitlerowski rabunek dzieci polskich”

Z cyklu prac Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach ukazała się wydana przez „Śląsk” książka Romana Z. Hrabara pt. „Hitlerowski rabunek dzieci polskich w latach 1939—45”. Praca ta po raz pierwszy w tak obszerny sposób, w oparciu o dokumentację źródłową, omawia jedną z najbardziej zbrodniczych akcji hitlerowskich — wyniszczenie, deportacje i germanizację dzieci polskich w latach ostatniej wojny. Z obliczeń autora wynika, że deportacją objętych zostało około 200 tys. dzieci polskich.

Książka, którą uzupełniają przedruki dokumentów urzędowych i fotokopie wywołane duże zainteresowanie za granicą. Przewiduje się publikowanie jej w kilku językach obcych. (PAP)

Z kroniki sądowej

Skąd my to znamy?

Do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu wpłynął akt oskarżenia przeciwko Güntherowi Joehade (o bywałej polski narodowości niemieckiej). Joehade jest oskarżony o to, że podczas zabawy, która odbyła się w Łwówku (pow. N. Tomyski) podszedł do Stanisława S. i bez jakiegokolwiek przyczyny zaczął go słownie znieważać. Oskarżony — jak wynika z materiałów śledztwa — używał obelżywych zwrotów, w rodzaju „ty polska zgniała świnia!”. (ak)

Telefony
07.08.09
DONOSZA

SERIA WYPADKÓW
TRAMWAJOWYCH

Tragicznie zakończył się wypadek, jaki wczoraj zanotowały poznańskie tramwaje. Do ruszającego z przystanku tramwaju linii nr 2 przy ul. Armii Czerwonej, w zbiegu ul. Lampego, uisłowało wskoczy dwóch mężczyzn. Niestety, skoki obu okazali się w skutkach tragiczne. Kazimierzowi Barcinkiemu (zam. ul. Konopnickiej 22) tramwaj odciął stopę lewej nogi, a Leon Albrecht (zam. ul. Trzebiatowska 12 m. 3) doznał pęknięcia podstawy czaszki.

W takich samych okolicznościach na przystanku przy ul. Dzierżyńskiego doznał zniżenia lewej stopy 15-letni Zbigniew Bieniek (zam. ul. Dzierżyńskiego 13).

SAMOCHOÓD
POTRACIŁ DZIECKO

Przy ul. Gwardii Ludowej samochód ciężarowy prowadzony przez Pawła Stróżyka, w bliżej nieustalonych dotąd okolicznościach, potrącił 8-letnią Olenkę Pfeifer. Dziewczynka doznała wstrząsu mózgu.

PIASEK... PIASEK...

Panną w mieście gołobież zbiera już pierwsze żniwo. Przy Rynku Języckim pośliznęła się i upadła 72-letnia B. M. Przewieziona ją do szpitala.

Wypadek ten niech będzie ostatnim sygnałem dla doroczników ZOM-u. Nie oszczędzaj piasku. (za)

EUGENIUSZ PANKSZA



Czego właściwie chce od tej dziewczyny, wcale niełatwo borykającej się z rozmaitymi kłopotami. Praca w szpitalu, teraz prowadzenie gospodarki w zastępstwie chorej matki. Może jej wcale nie w głowie jakieś flirty, a że się mógł spodobać dziewczę doktor Kowalski? Słusznie, młody jest, wesoły, w takim miasteczku to nie lada pozycja społeczna i towarzyska. Przystojniak w dodatku.

Do licha, kłął w duchu. Nie ma co rozszczać włosy na czworo. Łeb wciąż boli pieruńsko, poprosi o jakąś pomoc, chociażby o głupie proszki, bo i tego brak u Malickich, zaraz odjeżdża z Benkiem z powrotem.

Zza krzewów wyłonił się pas szosy. Wychnęli na nią ostrożnie, gdzieś niedaleko warczała ciężarówka, jeszcze by brakło dzisiaj zderzenia. Duże pudło śmignęło przed nimi, kurczem tylko zawiało. Skręcił w lewo, gdzie obok wysokich topoli stał jasny do-

mek drożnika. Ruszyła sprzed niego, dymiąc i hałasując. Dekawka doktora Kowalskiego. Mijając musiał ich poznać, przyjaźnie pokiwiał dłonią. Roman odskoczył, ale w duchu ślał eskułapę we wszystkie diabły. Ładne spotkanie, właśnie w tej chwili.

Sponurał zupełnie. Gdyby nie to, że byli z nim razem mocno teraz szczeni z sobą dwaj malcy, zawróciłby z powrotem, albo pognał aż na Międzyrzecz.

— Cześć Kryśka, przywieźliśmy Romana, żeby po doktorze nie było ci nudno — wył Benek zeskakując jeszcze przed zatrzymaniem maszyny, w czym oczywiście naśladował go Tolek. Zaraz pogнали kędyś pomiędzy zabudowania.

— I co z nimi mam robić? — zmieszana ukazywała pięty śmigających chłopców.

— Przyjać pogodnie dopust boży w mojej osobie.

Gdy go zaczęła opatrywać, przemycić złoże miejsce i smarować, uznał za przekonaniam, że jednak i wczorajsza wyprawa rakowa znalazła wreszcie dobre swe strony.

— Można jeszcze zabandażować. Nieźle pana rąbnęli. Co to było?

— Opowiem... — spojrział na lustro stojącej naprzeciw konsolki. — Ale blagam, bez bandaża, jakże ja będę wtedy wyglądał?

— O tak mniej więcej — przyłożyła mu do głowy kłęb waty, otuliła nią całą niemal twarz, uszy i jasną czuprynę.

Ręce złożył na ten widok jak do modlitwy.

Śmiała się. A on z tym śmiechem nabierał odwagi. Jeszcze gdy tyknął parę proszków i przestała go boleć głowa.

— Ma pani dziś wiele roboty?

— Chce mi pan pomagać, jak wtedy? Niestety, właśnie wszystko skończyłam, dopiero nad wieczór się zacznie od nowa.

— Cudownie. Chodźmy nad wodę, będziemy się kapać...

Ścieżka do rzeki wiodła między krzewami, nie można było iść razem. Roman z całą niefrasobliwością wykorzystywał tę okoliczność, by przyglądać się figurze Kryśki. Nie, takich nóg, jak żyje, jeszcze nie widział, nawet w Warszawie. Długie i zgrabne. Czyż można się dziwić, że pociąga dziewczuchę doktora i Henka, na pewno jeszcze i dziesiątek chłopców w okolicy? To już tak bywa. Innym za to żaden nie zostaje. Ot, Halina ze świetlicy chociażby. Miła, nawet zgrabna, choć z Kryśką jej ani się równać, tyle że bez szczególnej urody. Sama jest, nikt się tam przy niej nie kręci, nawet ten Wiesiek nie wygląda, żeby się zaamorzył.

Obejrzała się.

— Nad czym taka zaduma?

— Cholernie pan zgrabna. I ładna. — Tyle tylko? No już, tu świetne miejsce. Marzę o wodzie.

Prysnęła w krzewy, zaraz się z nich wynurzyła na powrót, już tylko

w kąpielowym kostiumie. Zbaraniał, wlepił w nią oczy, aż się speszyła.

— Skaczemy — co siły w nogach pobiegła przez łąkę, zaraz plusnęła, gdy z rozmachem wskoczyła do rzeczki. Poszedł w jej ślady.

Trawa przyciągała chłodem intensywny zieleni, obysychając leżący potem na brzegu, ślepiąc za smugami zostawianymi przez srebrne ukleje, to znów liczyli kumulusy, stądkami zebrane nad horyzontem. Spójrznieli ich spotykali się, Roman czuł w takich chwilach, jak mu serce podskakuje do gardła. Oczy dziewczyny często poważniały, gdyby był bardziej obezpany, wyczułby zadumę, jaką ją ogarniała.

Ujął jej rękę, ciepła była, nagrzana słońcem. Od dziewczyny szedł zapach, a może to tylko trawy i ziola tak pachniały, sam już nie wiedział. Poczuł się nagle bardzo spokojny, może nie aż szczęśliwy, ale właśnie spokojny. To lato zaczęło się jakos dla nich z matką pomyślnie. Pierwszy raz mógł pozwolić sobie na prawdziwe, bezroskie wakacje. Miał na nie czas. Matura w kieszce, pewność, że od jesieni otrzyma pracę, że leż teraz im będzie. Matka po długich namowach zgodziła się wreszcie na sanatorium, konieczne to było, artretyzm z roku na rok dolegał coraz bardziej, odbijały się lata okupacji, gdy pracowała w zimnej, wilgotnej piwnicy, aby jakoś utrzymać dzieciaka i siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(23)

Jak działa „młodsza siostra” Temidy?

Niewątpliwe postępy, ale...

Witryna
KULTURALNA

W Związku i... gdzie indziej



Fot. — K. Przychodzki

„Bartłomiej Kurkę poznasz na pewno, i to bez trudu — pouczali mnie bardziej w tzw. sferach artystycznych oblatani kolegami, kiedy umawiałam się na pierwsze, „służbowe randki”, by uzyskać wiadomość po prostu wejdzia do Związku Plastyków i rozejrzeć się za panem w skórzaną kurtkę, bez rękawów.”

Od tamtych dawnych, przyjemnych lat sporo czasu upłynęło, wiele zmian przeżyło na sze miasto i my. Ale pan Bartłomiej Kurka, jak zawsze — chadza w skórzaną kurtkę — bez rękawów. Nowością jest tylko to, że od dwu mniej więcej lat najczęściej p. Bartłomiej (i jego kurtkę) zobaczyć można w lokalach: CBWA, w Odwachu, przy Starym Rynku...

— Jak się Pan czuje za biurkiem? Udało się Panu opanować — wrodzoną u twórców — awersję do tego sprzętu?

— Cześćciowo. Widzę bowiem, że jestem tu pożyteczny. Kiedyś namawiali i namawiają: że to dobrze, jak plastik jest kierownikiem biura CBWA, że to ma znaczenie dla środowiska. Uległem. No imoże przedpołudnia wsiąkają teraz w tzw. sprawy urzędowe. A spraw jest sporo. W Warsza-

Pomysłowa tama

Oto nowy wynalazek w dziedzinie budowy tam. Młody inżynier norweski, K. Flagstad, pracujący obecnie w Szwecji, wpadł na pomysł skonstruowania urządzenia, które wyrzuci w górę strumień wody wypływający z tamy. Dzięki temu strumień traci swą siłę i opadając lukiem spływa łagodnie w koryto. Unika się w ten sposób niszczenia podbudowy tamy i zagrożenia położonych w pobliżu domów i pól.

Fot. — CAF

wie np. dla zorganizowania jednej wystawy angażuje się specjalnego faceta-plastyka — żeby dał oprawę plastyczną, projekty afiszów, katalogu itp. My, niestety, nie mamy na to możliwości...

— Czy mam to rozumieć, jakie wyraz tęsknoty za Warszawą?

— Nie, skądże! Zupełnie do brze się tu czuję. A i od znanych, co pociekali, docho- dzą czasami niewesołe wieści. Próbowałem Śląska — tuż po wojnie, pracując w referacie kultury i sztuki, w bardzo ciekawym okresie rewindykacji i zabezpieczania dóbr kulturalnych. Ale jak tylko się dowiedziałem, że w Poznaniu można już studiować na PWSSP — wróciłem nad Wartę, w rodzinne strony. Tak — urodziłem się na Mostowej, tam, gdzie autentyczną „strugarkową” gwarą mówią...

— Jaki wydział Pan kończy?

— Grafikę...

— I w tym kierunku Pan się specjalizuje?

— Wręcz przeciwnie! Ja w ogóle uważam, że specjalizacja w plastyce, to bzdura, a przede wszystkim jakieś ogromne zawężanie twórczości. Były kiedyś tendencje do odrywania się sekcji — na szczęście, zmarły śmiercią naturalną. Obecna wystawa grafiki — ogólnopolskie Biennale w Muzeum Narodowym, pokazująca bardzo dobre prace — których autorami są po większej części malarze, świadczy za moim poglądem. Próbuje również szczęścia w scenografii, którą uważam za bardzo interesującą gałąź twórczości. Robiłem dekoracje do kilku po znańskich przedstawień — np. Brechta „Czy człowiek może pomóc człowiekowi”, Maxa — Regnie „Lowcy głów”, Kajtawę — „Kwadratura koła”.

— Po wyjściu z CBWA sple- szy Pan, oczywiście do żony, synka i swojej pracy...

— Tak, o ile nie mam zebrań w wojewódzkiej lub miejskiej komisji kultury, Towarzystwa Przyjaciół Sztuki, albo w Związku... Ale zdarza się, że wracam prosto do domu. Wtedy marzę z żoną o wyjeździe na deski, z synem, I-klasistą...

— ...pewnie rysuje? Pamiętam wystawę, w której brał udział. To była wystawa prac dzieci plastyków poznańskich — prawda?

— Tak, syn miał wtedy 2 lata i z zapalem rysował „głowonogi”...

— A co tata rysuje?

— No cóż? Mam przed sobą w tym roku ogólnopolską wystawę pt. „Polskie dzieło plastyczne w 15-lecie”, więc jest o czym myśleć i nad czym pracować.

Rozmawiała:

WANDA CHILA

Problem aresztu

Zasadniczym i częstym błędem kolegów jest orzekanie jako kary zastępczej — aresztu. Tak się dzieje w 90 sprawach (na 100), w których obwiniony zostaje skazany na grzywnę. Rezultat? Niejednokrotnie ludzie idą „odsiedzieć” 100 lub 150 zł grzywny. Zjawisko to ze wszechmiar niepożądane ma swe źródło w dążeniu do osiągnięcia wysokiego procentu wykonanych kar. Zamiast takiego pójścia po najmniejszej linii oporu można stosować inne metody. Cóż przeszkadza — poza wygodnictwem — orzec jedynie karę grzywny, a później egzekwować ją przez „wchodzenie na pobory” czy w wyniku współpracy z wydziałami finansowymi. Zastępcza kara aresztu niech będzie natomiast stosowana tylko wobec niewypłacalnych (włóczędzy, prostytutki itp.).

Skoro już o areszcie mowa, należy zwrócić również uwagę na inne kwestie. Chodzi o to, by odbywający tę karę byli izolowani od przestępców poważniejszego kalibru. Nie jest bowiem dobrze, gdy skazany przez kolegium młody człowiek, który po raz pierwszy wszedł w kolizję z prawem (i to raczej o małym ciężarze gatunkowym) trafia do celi, stanowiącej locum chuligana-rezydysty, zabójcy, czy „zawodowego” włamywacza.

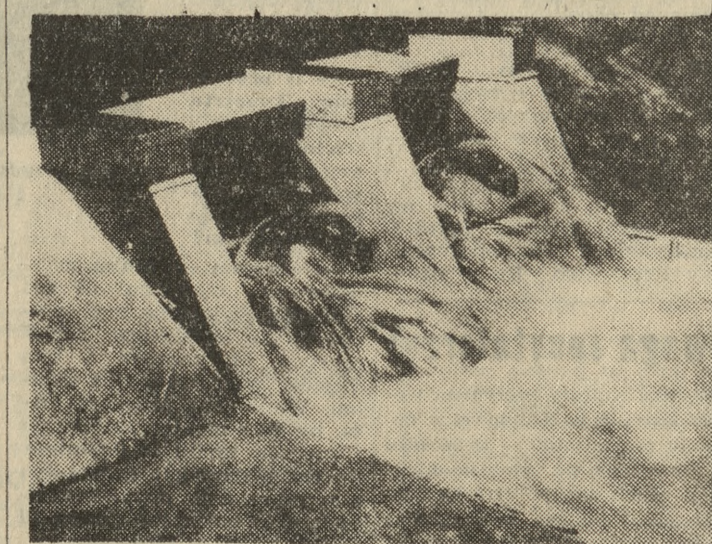
Kameralny nastrój

Sąd, ferując wyrok, ma na uwadze względy tzw. prewencji ogólnej. Za przestęp-

Szkolenie

Trudno w krótkim artykule omówić wszystkie aktualne zagadnienia orzecznictwa karno-administracyjnego. Na zakończenie zwrócimy więc tylko uwagę na jeszcze jeden problem. Myślę o szkoleniu ludzi, zasiadających w kolegiach. Oczywiście nie chodzi o to, by członkowie kompletów orzekających byli skończonymi prawnikami. Nie w tym rzecz. Trzeba jednak wymagać przyswojenia podstawowych pojęć i przepisów z zakresu prawa karno-administracyjnego. Nie powinno się tak zdarzać (a niestety zdarza się), że kolegia wymierzają kary za czyny nie będące wykroczeniami.

MICHAŁ LUCZAK



Rozpętała się w prasie centralnej dyskusja o telewizji. A właściwie w tygodnikach kulturalnych z „Nową Kulturą” i „Przeglądem Kulturalnym” na czele. Rozpętały ją w tej pierwszej dwa sążniste artykuły Zbigniewa Żabickiego, który zaparł się w sobie i jednym dusikiem ogłosił program naszej telewizji przez bodajże miesiąc. Pomijając wszelkie inne za- sługi Żabickiego należy podkreślić ten wyczyn. Trzeba nie lada odwagi aby zdecydować się na podobny krok. Miesiąc oglądania pełnego programu mrugającej muzy graniczy ze świętością. Normalny śmiertelnik, nawet neofita w tej dziedzinie, nie wytrzyma takiego zastrzyku: oczy mu się zmęczą, nie mówiąc o siedzeniu!

W „Nowej Kulturze” jednak następny głos dyskusyjny jest trudno strawny. Inaczej w „Przeglądzie”. Kolumna z czterema bardzo ciekawymi artykułami o telewizji, które przy okazji polecam naszym specjalistom, wciągającym codzienną strawę regionalnego programu (w wymiarze 12 godzin miesięcznie i tyłu godzin programu idącego na całą Polskę). Nie przemawia przeze mnie złośliwość, broń Boże! Po prostu zostałem sprowokowany do takiej zachęty. A jak się stało — opowiem. W ubiegłym tygodniu, w czwartek studio poznańskie nadawało stały odcinek tzw.

Aluzję zrozumiałem...

„telerozmaitości”, które z okazji jubileuszu 300-lecia prasy polskiej poświęcone były miejscowym dziennikom. Nie dość więc, że mogłem na ekranie zobaczyć kilku kolegów dziennikarzy, to jeszcze telewizja była łaskawa na samym wstępie wymienić moje pospolite nazwisko. Uczynił to w jej imieniu p. Jerzy Hoffmann, z którym jestem zresztą w dobrych stosunkach, chwaląc od czasu do czasu plastyczne prace jego uroczej małżonki i nie szczędząc pochwał także pod jego adresem.

Nie o osobę wszak chodzi lecz o ton zdanka, które przylepione było do mego nazwiska w telewizji. Powiedziano tam z robioną — niby to ironią — że pan Kamiński co tydzień tak niesłychanie życzliwie pisze w „Głosie” o telewizji. Zastanawiałem się przez chwilę do kogo adresowano te słowa? Czyżby do czytelników „Głosu Wielkopolskiego”? Czy może do widzów? Ale cóż tych ostatnich może interesować „cienka” aluzja, którą na dobrą sprawę rozszyfruje w Poznaniu i okolicy kilkudziesięciu ludzi. Podobno to jest do okoliczności, gdy przed kamerami telewizji prowadzi kłós z kimś wywiad i mówi temu ostatniemu na ty. Widza nic nie obchodzi ów mało ważny fakt, że np. panowie Hoffmann i Kamiński są kolegami, że razem chodzą niekiedy na wódkę.

Jednym słowem uczyniono mi publiczny przytyk, że nie chwale telewizji. Jest to zarzut ciężki, tak ciężki, że pozwolę sobie zaryzującą odesłać znowu do kolumny w „Przeglądzie Kulturalnym”, szczególnie do wypowiedzi Hanuszkiewicza, naczelnego reżysera telewizji warszawskiej. Jego głos jest bardzo interesujący i znamienity. To on właśnie dostrzega objawy skostnienia i rutyny w programie telewizyjnym. Wystarczy przeczytać jego wypowiedź, aby zrozumieć, że nadmierne chwalenie telewizji jest pierwszym z rzędu nieporozumieniem.

Ja mogę nawet chwalić, dlaczego nie?! Wszysko pod rząd. Tylko nie będzie w tym ani rymu, ani sensu. Będzie w tym tylko pretensjonalność prowincji, której się publicznie każdy wyrzeka. Zresztą nie czuję się wcale w roli fego co opława, bo to chyba miała sugerować „cienka” telewizyjna aluzja. Wręcz przeciwnie mam do siebie pretensje, że zbyt często zdarzało mi się zadowolono chwalić miłośniczy analizować i zaprawiać owe pochwały szczyptą soli, lub pieprzu (bo siania!). Ale nie wszystko zależy ode mnie. Redaktor „Głosu” coraz to mi przypomina: „pisz krócej, pisz krócej...”, grożąc przy tym, że będzie sam skracać i z felietonu zostawi tylko tytuł i podpis.

STANISŁAW KAMIŃSKI

Zapomniane zasady

Co winien lekarz pacjentowi?

W czasie VI Krajowego Zjazdu Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia jeden z lekarzy stwierdził, iż obserwując swych kolegów (szczególnie tych, którzy pracują na tzw. prowincji) odniósł wrażenie, że nie znają oni zasad deontologii (nauki o etyce zawodu lekarskiego). Zdaniem owego lekarza — ich wykroczenia przeciwko etyce zawodowej wynikają w większości wypadków z nieznajomości przepisów. Zją oni — te słowa padły z mównicy zjazdowej — w jakiejś „moralnej próżni”, której nie jest w stanie wypełnić stary, przedwojenny kodeks postępowania zawodowego.

Ba, ale nie nie wskazuje, że nowy kodeks szybko ujrzy światło dzienne, mimo że już dwa lata trwa nad nim twórcza dyskusja. Czy jednak problem sprowadza się tylko do właściwego kodeksu?

Może rzeczywiście pewni ludzie muszą mieć podane „czarno na białym” co wolno, a co jest im wzbronione. Jednakże

wydać się nieco dziwne, iż niektórzy lekarze, bądź co bądź mający w kieszeni dyplom wyższej uczelni, jeszcze nie wiedzą, że służba zdrowia jest powszechna, dostępna i bezpłatna dla każdego ubezpieczonego. Czymże wytłumaczyć fakt, że tacy lekarze, rzekomo „nieświadomi zasad zawodowych”, popełniają takie na przykład błędy, jak pobieranie opłat za udostępnienie choremu miejsca w szpitalu lub dodatkowych opłat za operację, która przecież mieści się w granicach lekarskich pensji? Może ich pensja jest za mała? Rzecz do dyskusji. Na pewno jednak nie podlega dyskusji fakt, że nie wolno uzależniać stopnia troski o pacjenta od pieniędzy wyjętych z jego kieszeni.

Skoro ta sprawa jest jasna, czy są w ogóle potrzebne przepisy postępowania zawodowego? Jak najbardziej. Obecnie bowiem istnieje w tym zakresie wiele przepisów sprzecznych z sobą; wiele zaprzeczających zdrowemu rozsądkowi oraz wiele... niehonorowanych. Istnieje np. przepis, mówiący o tym, że ordynatorzy szpitali i dyrektory otrzymują te stanowiska w drodze konkursów. W zasadzie wszelkim formalnościom staje się zadość. Tylko, że w wypadku, gdy jakiś „ordynator lub dyrektor z konkursu” narazi się administracyjnej władzy terenowej — to mimo, iż nie pogwałcił zasad etyki zawodowej — zostaje bezapelacyjnie zwalniany ze stanowiska.

Nie ma natomiast przepisu, zezwalającego ordynatorowi szpitala na udzielenie pierwszeństwa w utrzymaniu miejsca w szpitalu, w tym, a przeciw bywa takie przy padki, którymi zresztą słusznie okazują zainteresowanie prokuratorzy...

Chociaż więc trudno zgodzić się z twierdzeniem, że niektórzy lekarze żyją w „moralnej próżni” tylko z braku aktualnego kodeksu deontologii — na pewno niezbędne jest jak najszybsze jego wydanie i rozpowszechnienie wśród pracowników fachowych i administracji służby zdrowia. Dzisiaj bowiem brak tego kodeksu zbyt często służy za pretekst do omijania zasad etyki postępowania.

GRAZYNA ZIELSKA

MAGAZYN

MORSKI ANIOŁ-STROŻ

Maszyna licząca może zapobiegać zderzeniom okrętów na pełnym morzu. Po otrzymaniu alarmujących namiarów radarowych, równocześnie zasygnalizuje niebezpieczeństwo zderzenia się z innym okrętem oraz zmieni samodzielnie kurs i szybkość statku.

RACHMISTRZ DOSKONAŁY

Szwajcarska fizyka atomowa zastosowała obecnie „IBM 709” — maszynę, której urządzenie pamięciowe ogarnia do 327.680 liczb dziesiętnych. Maszyna ta wykonuje obliczenia z szybkością 25.000 działań na sekundę, równocześnie przyjmując zapytania i udzielając informacji pamięciowych.

POMOCNICZY NA CODZIEN

Skromniejsze siostry tych gigantów ze świata maszyn elektronowych zdążyły nam już spowszechnić, pracując bowiem w licznych instytucjach użyteczności publicznej z są bezpośrednio związane z naszym życiem codziennym. Tak jest np. z katowicką „Gamma-3”, zatrudnioną ostatnio w Centralnym Biurze Rozliczeń Przem. Węglowego w Katowicach, gdzie oblicza ona zarobki i wyniki pracy 250.000 pracowników tego przemysłu z szybkością ok. 6 tys. operacji matematycznych na sekundę (API)

Ostatnia sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej

Jak nas informują, ostatnia w tej kadencji sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej województwa poznańskiego odbędzie się 31 stycznia br. w sali Wyższej Szkoły Ekonomicznej, ul. Marchlewskiego 146/150. Początek obrad o godz. 9,30.

Porządek obrad przewiduje m. in. sprawozdanie z trzyletniej działalności rady oraz podjęcie szeregu ważnych uchwał. (na)

84.410 fachowców z poznańskiego ZDR

W batalii o należyte przygotowanie do zawodu ważną rolę odgrywa Zakład Doskonalenia Rzemiosła, które ukończyło w Polsce w 1960 r. około 160 tys. osób. Blisko 13 tys. spośród nich wywodziło się z Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Poznaniu, który zajmuje w tej dziedzinie czołowe pozycje w kraju i obchodzić będzie w kwietniu 30-lecie swego istnienia.

Jak wynika z danych, przytoczonych podczas konferencji prasowej przez prezesa Zarządu wspomnianego Zakładu w Poznaniu — Józefa Kujawę, w okresie minionych 15 lat ZDR przeszkolił w naszym województwie na licznych kursach 84.410 osób. W początkowym okresie powojennym Zakład nastawił się na krótkie kursy, dla szybkiego przygotowania rzemieślników do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich, jednakże w miarę zaspokajania pierwszych potrzeb odbudowującego się przemysłu, zwiększył wymagania i zaczął coraz bardziej rozszerzać zakres szkolenia.

Organizował więc różnego rodzaju kursy, nawet kroju, szycia i gotowania, czy szkolenia na kierowców pojazdów mechanicznych i operatorów kinowych. Na szczególne podkreślenie zasługuje, że w ostatnim okresie, na polecenie Ministerstwa, Zakład przeszkolił na czeladników lub mistrzów wielu rzemieślników budowlanych, pracujących dotychczas nielegalnie na wsi. W tym celu zorganizował dla nich ogółem 57 kursów, co w dużej mierze przyczyniło się do poprawy wykonawstwa budowlanego na wsi. Działalność ZDR jest oczywiście utrudniona, gdyż jak wiadomo, mamy w Polsce 93 zawody rzemieślnicze o przeszło 400 specjalnościach.

Stąd też ZDR w Poznaniu zwiększył w przyszłości nabór uczniów w tych pionach, w których najbardziej odczuwa się brak wykwalifikowanych rzemieślników. (bl)

Ten piękny „Warburg” stanowi główną nagrodę „Koziołków” dla uczestników gier styczniowych: 190 — 191 — 192 — 193 i 194, których losowanie odbędzie się w dniach 1, 8, 15, 22 i 29 stycznia br. Jest on jedną z 47 cennych nagród rzeczowych, które rozlosowane zostaną w dniu 31 stycznia br.

Fot. H. Ignor



„Zaczek” przystąpił do pracy

Z pomocą studentom i fabrykom

W końcu października 1960 roku, przed gmachem Politechniki Poznańskiej zatrzymał się autokar z znakami rozpoznawczymi województwa wrocławskiego. Wsiadła z niego dość liczna grupa mężczyzn. Weszli do gmachu Politechniki. Byli to przedstawiciele Zakładów Radiowych „Diora” z Dzierżoniowa.

Przybyli by porozmawiać ze studentami o możliwościach zatrudnienia młodych inżynierów w zakładach radiowych. O sprawach pracy informowali studentów inżynierowie kierownik kadr mówili o placach, a przewodniczący rady zakładowej — o sprawach bytowych. Ta przemysłowa akcja przyniosła rezultaty. Poinformowani wszechstronnie studentów chętnie przyjmowali fundowane stypendia i propozycje pracy. „Diora” „odświeżyła” swoją załogę młodymi inżynierami.

„Diora” stanowi najlepszy przykład, w jaki sposób zakłady mogą sobie zapewnić młodą, wysoko kwalifikowaną kadrę. Niestety, nie wszystkie fabryki, które odczuwają brak fachowców traktują w tak poważny sposób rekrutację swoich przyszłych pracowników. Weźmy dla przykładu spr-

wę stypendiów fundowanych. Wprowadzić zakłady zgłaszają zapotrzebowanie i wysokość stypendiów, nie podają jednak szeregu innych potrzebnych informacji, które interesują studenta i bez których waha się on przyjąć stypendium. Bywa i tak, że zakłady zgłaszają stypendia zbyt późno i wtedy uczelnia tylko pyta „przyjmiesz czy nie” — nie udzielając żadnych informacji. Mniejszy kłopot, gdy chodzi o miasto uniwersyteckie. Tam część studentów sama znajduje pracę. Gorzej, gdy chodzi o województwo oddalone od środowisk akademickich.

Dlatego też z uznaniem należy powitać inicjatywę Zarządu Wojewódzkiego TRZZ w Poznaniu oraz Okręgowej Rady Zrzeszenia Studentów Polskich, które to organizacje doprowadziły do stworzenia studenckiego zespołu informującego raz w tygodniu młodziaków akademicką o możliwościach zatrudnienia na ziemiach zachodnich.

A życie wykazało, że możliwości są szerokie. Niech świadczą o tym fakt, że sam powiat Myślibórz zgłosił zapotrzebowanie na 23 absolwentów wyższych uczelni. Wydział Zdrowia w Szczecinie na 32 lekarzy itp. itd. Napięta dalsze zapotrzebowania. Instytucje i fabryki zgłaszają nie tylko liczbę wolnych etatów, ale również wszystkie inne dane potrzebne do podjęcia przez studentów tak ważkiej decyzji. Korzystając z zapotrzebowań ogłaszanych w biuletynach ZAP, zespół „Zaczek-Osadek” o którym informowaliśmy już naszych Czytelników) może udzielać wszechstronnych informacji. Naturalnie, powstanie tego zespołu nie zwalnia uczelni oraz wydziałów zatrudnienia od obowiązku kierowania do pracy.

W połowie lutego TRZZ, wspólnie z ZSP, urządzi odprawę przedstawicieli wyższych uczelni oraz kierowników wydziałów zatrudnienia i przedstawicieli większych zakładów ziem zachodnich, na której przedstawiciel Komisji Planowania Gospodarczego przy Prezydium Rady Mini-

Uwaga recytatorów!

Wydział Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu zorganizował — w związku z zbliżającym się terminem eliminacji powiatowych VIII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego i I Festiwalu Teatrów Poezji — różnorodne formy pomocy dla uczestników wymienionych kursów. Obszerną bibliografię poezji i prozy współczesnej posiadają Prezydium Powiatowych (Miejskich) Rad Narodowych, Domy Kultury oraz Powiatowe Biblioteki Publiczne.

Opracowaną bibliografię można otrzymać bezpłatnie składając pisemne zapotrzebowanie na adres Wojewódzkiego Domu Kultury w Poznaniu, Plac Kolegiacki 17.

W styczniu i lutym br. Wydział Kultury Prezydium Rad Narodowych oraz Powiatowe Domy Kultury organizują zbiorowe konsultacje dla uczestników tegorocznego konkursu recytatorskiego. Wszystkich recytatorów prosi się o nawiązanie kontaktów z placówkami terenowymi oraz składanie zgłoszeń uczestnictwa w miejscowych Wydziałach (Referatach) Kultury Prezydium Rad Narodowych.

Równocześnie przypominamy, że eliminacje powiatowe VIII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego odbędą się w lutym i marcu br., natomiast I Festiwalu Amatorskich Teatrów Poezji w marcu br. (na)

Świadczenie na SFOS
społecznym obowiązkiem
każdego obywatela

strów poinformuje zebranych o sytuacji w zatrudnieniu absolwentów wyższych uczelni.

Akcja przyniesie chyba obu stronom korzyści. Studentom zapewni ona stypendia oraz pracę po zakończeniu studiów, a zakładom wysoko kwalifikowane kadry.

JERZY KNAPIK

Dziś w Filharmonii

Koncert ku czci Feliksa Nowowiejskiego

Dzisiejszy koncert Filharmonii Poznańskiej poświęcono pamięci Feliksa Nowowiejskiego, dla uczczenia 15 rocznicy śmierci kompozytora. Wykonawcami programu, który wypełnią utwory Nowowiejskiego będą: Chór Chłopięcy i Męski FP pod dyrekcją Stefana Stulgrosza — laureata Nagrody Artystycznej m. Poznania oraz soliści: Eleonora Busko-Turkowska — sopran, Zofia Breniec — akompaniament oraz Józef Pawlak — organy.

W przeddzień tego specjalnego koncertu składamy wizytę wdowie po kompozytorze p. Elżbiecie Nowowiejskiej, prosząc o kilka słów wspomnień. Siedzimy w pełnym pamiętek pokoju, który przed laty był pracownią Feliksa Nowowiejskiego. Na ścianach pocerniałe, laurowe wieńce — pamiątki z Amsterdamu (dar po pierwszym wykonaniu oratorium „Quo Vadis”) oraz z Krakowa — ofiarowany na pożegnanie przez tamtejsze Towarzystwo Muzyczne, którego nasz wielki Wielkopoleńczyk był dyrektorem.

— W programie koncertu wysłuchamy wielu utworów męża. Czy jest wśród nich jakiś szczególnie dla Pani bliski?

— Owszem — psalm zatytułowany „Ojczyzna”. Przed I wojną światową mąż wysłał go do lwowskiego Towarzystwa Muzycznego i tam niestety w czasie wojny zaginął. Wiele razy prosiłam męża, by go z pamięci odtworzył i wreszcie zrobił to dla mnie. Po raz pierwszy wykonał ten niezwykle dziś popularny utwór chór złożony z ponad 10 tysięcy osób, w 1929 roku.

— Takich wspomnień, związanych z utworami męża, ma Pani oczywiście sporo...

— Tak, tym bardziej, że ja przez cały okres małżeństwa byłam również sekretarką męża: pomagałam mu w przepisywaniu utworów, w korektach, przegrywałam nowo skomponowane utwory, nawet śpiewać musiałam niektóre partie np. operowe. Oczywiście na „domowy użytek”.

Bardzo dobrze np. pamiętam pierwszy koncert męża w Poznaniu, na którym wrocławski orkiestra wykonała jego utwór „Quo Vadis”. To było w 1911 roku, koncert odbył się w tzw. sali Lamberta, na miejscu której jest dziś kino „Apollo”.

— Ta pracownia to jakby małe muzeum pamiątek po kompozytorze. Czy wszystko udało się ochronić przed zniszczeniami wojennymi?

— To była właśnie moja największa troska, po wrocie Niemców do Poznania. Mąż był wtedy w szpitalu, starsi synowie w Krakowie — ja zostałam z najmłodszym, samą. I wtedy — najczęściej wieczorami — wyszukując najrozsądniejszych środków transportu — przewoziłam kufry z manuskryptami, szukając dla nich schronienia. Wreszcie znalaz-

czytelniacy piszą— REDAKCJA ODPOWIADA

NIE PRZYSŁUGUJE

Zalesie Wielkie.

Jestem pracownikiem fizycznym w Nadleśnictwie Państwowym, gdzie pracuję od 8 lat. Jako deputat otrzymuję 1 m przestrzenny chrustu grubego (bezpłatnie), za drugi zaś metr muszę płacić. Mam czworo małych dzieci, a mieszkanie bardzo wilgotne, tak, że opał ten zupełnie mi nie wystarcza.

Red.: Kierownictwo Nadle-

śnictwa Państwowego w Baskowie wyjaśniło nam, że każdy stały robotnik leśny otrzymuje miesięcznie bezpłatnie 1 m galezi opałowych (tzw. knebli). Poza tym, ma prawo do kupna po 1 m p. galezi miesięcznie po cenie 20,60 zł oraz rocznie 3 m p. grubizny opałowej. Pracownikiem, który otrzymuje deputatowy opał za kładu pracy, nie przysługują przydziały węgla. W Pana wypadku, Nadleśnictwo interweniowało w GRN w Kobylinie i tam przyrzeczono, że otrzyma Pan przydział węgla; także będzie Pan mógł nabyć dodatkowo po 1 m p. galezi opałowych w okresie zimowym w Nadleśnictwie. (3020)

I ONI NIEWINNI
Ryszard Wierdziński:

Jestem rozczarowany telewizją, który już tylko w prasie widzi pomoc. Chodzi mi o to, że traktowanie odbiorców przez TV poznańską, ma wszelkie cechy lekceważenia i kpiny. Przykładów są setki. Oto np., gdy któregoś dnia o godz. 22 zaczęła się transmisja z Warszawy, „Kabarętu starszych panów”, w kwadrans po rozpoczęciu, spikerka poznańska oznajmiła, że z powodu braku prądu w Mosinie, ciąg dalszy audycji nie nastąpi. W zamian wyświetlano film... „Uwaga — zginął chłopiec” (!). Czy to nie kpiny?

Czy nie można pomyśleć o tym, by stację w Mosinie zabezpieczyć przed brakiem prądu?

Red.: W sprawie programów retransmitowanych, „Polskie Radio” informuje nas, że Zespół Programowy Telewizji Poznańskiej nie ma, niestety, żadnego wpływu na jakość techniczną odbieranego programu. Łącząc i nadając należy do odbiorcy instytucji P. P. Stacje Telewizyjne, które działają w gestii Ministerstwa Łączności. Polskie Radio — podobnie, jak i sami odbiorcy — jest często zaskakiwane awariami na łączach, nie tylko zresztą w Mosinie, ale i na trasie między Łodzią a Katowicami. W wypadku awarii, której nie można usunąć, nadaje się program filmowy, który, oczywiście, nie zawsze podobna jest telewizjom. W konkretnym przypadku, tj. w dniu 17 grudnia 1960 r., ponieważ awaria na łączu w Mosinie uniemożliwiła odbiór programu ogólnopolskiego, nadany został film: „Uwaga, zginął chłopiec”...

NA F. G. M.

W. Woźna:

Proszę powiadomić mnie, czy dzierżawę za garaż pobiera w całości właściciel. Mam parcelę, na której chętnie postawiłabym garaż...

Red.: Z czynszu za lokale użytkowe (również i garaż) opłaca właściciel 25 proc. na podatek nieruchomości. Ponadto 60 proc. należnego czynszu na Fundusz Gospodarki Mieszkalniowej...

PRAWO
DO PEŁNEGO URLOPU

M. Kaczmarska:

Czy przysługuje płatny urlop renciście, pracującemu na pół etacie?

Red.: Pracownicy, zatrudnieni na niepełnym etacie wgl. w mniejszym wymiarze godzin pracy dziennie, mają również prawo do pełnego urlopu wypoczynkowego z tym jednakże, że za każdy dzień urlopu otrzymują także wynagrodzenie, jakie otrzymaliby, gdyby byli w tym dniu zatrudnieni.

Dochody rencisty do 500,— miesięcznie, nie powodują zawieszenia prawa do renty...

JAKI CZYNŚ?

Marta G. — Pobiedziska:

Ile mam płacić za 1 m² w jednorodzinny domku na przyjeździe. Dotychczas za używanie 2 pokoi z kuchnią płać 35 zł, obecnie właścicielka żąda 200 zł miesięcznie. Jestem wdową i pracuję...

Red.: Najemca, posiadający przydział mieszkania w domu jednorodzinny, wyłączonego następnie spod przepisów o publicznej gospodarce lokalami, płaci czynsz w dotychczasowej wysokości.

Najemcy, którzy zamieszkali w domach jednorodzinnych po wyłączeniu domu jednorodzinnego spod przepisów o publicznej gospodarce lokalami, opłacają czynsz w wysokości umówionej z właścicielem domu. Czynsz ten jednakże winien być w ten sposób ustalony, aby nie odbiegał znacznie od wysokości czynszu wraz z opłatami z tytułu eksploatacji i bieżącego remontu, jakie najemca ponosiłby, gdyby zajmowany przez niego lokal, nie był wyłączony spod przepisów o najmie lokali...

INFORMUJEMY

XXII sesja DRN Wilda odbędzie się 25 bm. o godz. 9 w sali Szkoły Podstawowej nr 67 przy ul. Pamiątkowej 28. Na sesji zostanie przedłożone sprawozdanie za okres trzyletniej kadencji Rady. Sesja jest publiczna i mogą w niej uczestniczyć wszyscy mieszkańcy dzielnicy.

Sesja Rolniczo-Ekonomiczna Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego zaprasza na odczyt mgr Józefa WOJTYNY p.t. „Usługi gospodarcze wsi” (wprowadzenie do zagadnienia). Odczyt odbędzie się 23 bm. o godz. 18 w sali, Domu Chłopa, ul. Mickiewicza 33.

Pracownicy poszukiwani

2 maszynistki wysoko kwalifikowane przyjmie zaraz **Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Lądowo i Wodno-Inżynieryjne, Poznań, Stary Rynek 77.** Zgłoszenie pokój 201. K244

Głównego księgowego z długoletnią praktyką i znajomością księgowości przemysłowej — przyjmie do Warsztatu Szkoleniowo-Produkcyjnego w Luboniu k. Poznania z dniem 1 lutego br. lub wcześniej **Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Poznaniu.** Oferty z życiorysem przyjmie Główny Księgowy Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Poznaniu, ul. Kościuszki nr 57. K248

GI inżyniera oraz kierownika produkcji od 1 lutego 1961 r. — poszukują **Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Kotlin” w Kotlinie, pow. Jarocin.** Warunki do omówienia na miejscu. Dla GI inżyniera jest mieszkanie 3-pokojowe plus kuchnia i łazienka. Zgłoszenie pisemne należy kierować wg adresu: ZPOW Kotlin, pow. Jarocin, Wydział Kadr. Zgłoszenie telefoniczne: Kotlin 15. K278

Inżyniera-mechanika, tokarza narzędziowego, ślusarzy narzędziowych z długoletnią praktyką oraz palacza c. o., pracownika fizycznego jako pomoc magazynową i pracownika do transportu przyjmie zaraz. Na wszystkie wymienione stanowiska mogą się zgłaszać również inwalidzi do **Spółdzielni Inwalidów „Metalowiec”, Poznań, ulica Bułgarska 39a.** K371

Dekoratorów, kierowników sekcji branży konfekcyjnej, kierowników stoisk, sprzedawców, pracowników fizycznych — poszukuje **Powszechny Dom Towarowy w Poznaniu.** Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr I ptr., pok. 5. K306

Spółdzielnia Pracy Zakłady Obróbki Mechanicznej „Silnik” w Poznaniu, ul. Stary Rynek 44 — ogłasza konkurs na stanowisko kierownika technicznego. Kandydat winien się wykaazać:

- kwalifikacjami zawodowymi w zakresie wysokiej klasy obróbki wiertowej;
 - posiadać poczucie odpowiedzialności za powierzony odcinek pracy;
 - zdolnościami usprawnienia metod pracy;
 - zdolnościami instruowania i kierowania.
- Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie techniczne i 4 lata praktyki w danej specjalności technicznej na stanowisku kierowniczym, lub średnie wykształcenie techniczne i 7 lat praktyki w danej specjalności techn. na stanowiskach kierowniczych. Wynagrodzenie wg taryfikatora Krajowego Związku Spółdz. Transportu. Podanie wraz z życiorysem należy składać osobiście w Zarządzie Spółdzielni — adres jak wyżej — do dnia 25 stycznia br. w godzinach od 14—15. K285

Pozn. Zakł. Gastronomiczne „Wschód” poszukują kucharza na stanowisko szefa kuchni na poważny zakład gastronomiczny. Zgłoszenia osobiste i oferty przyjmuje Sekcja Kadr, Kramarska 1. K328

Kierownika gospodarstwa szkolnego przyjmie od 1 lutego 1961 r. **Dyrekcja Państwowego Technikum Ogrodniczego w Powierciu, pow. Koło.** Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie ogrodnicze z dłuższym stażem pracy. Mieszkanie zapewnione. Warunki pracy wg układu zbiorowego pracy dla pracowników rolnych. Zgłoszenia kierować prosimy do Dyrekcji Technikum w Powierciu, poczta i pow. Koło, telefon Koło 131. K327

Zarząd Aptek Województwa Poznańskiego poszukuje palacza c. o. z ewent. obowiązkiem dozorstwa. Mieszkanie służbowe zapewnią. Szczegółowe warunki do omówienia w Dziale Adm.-Gosp. Zarządu w Poznaniu przy ul. Bułgarskiej 59/61, pokój nr 25, wzgl. 43. K321

Instytucja naukowa poszukuje w Poznaniu, zaraz **POKOJU** sublokatorskiego dla swojego pracownika naukowego (asystenta). Oferty prosimy kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1960g.

Praca

Pomoc domowa na stałe potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Poznań, Owsiana 24 m. 7, od godz. 13—20. 19739g

Potrzebny uczeń w naukę tokarstwa precyzyjnego ukończony lat 16, Warsztat Ślusarsko-Tokarski, Gąrbary 47. 19546g

Starsza uczciwa gospośka poszukuje pracy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19532g.

Potrzebny uczeń powyżej lat 16. Stolarska, Poznań, Popłuski 2. 19538g

Potrzebna pomoc domowa do dwuletniego dziecka. Poznań, Głogowska 76 m. 16. 19560g

Poszukuję sprzątanii i szorowania (dorywczo). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19565g

Ucznia do nakłowni przyjmie zaraz. Nakłownia 17. 19572g

Potrzebna gospośka do 4 osób do domu inżyniera na stałe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19578g.

Specjalistów do malowania kratów własnym aparatem zatrudnia natychmiast. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19579g.

Ogrodnik samotny warzywnik, kwiaciarz potrzebny. Ogrodnictwo, Blochowaki, Bęginia, poczta Poznań 10, koniec ul. Gnieźnieńskiej. 19593g

Krawcowa kwalifikowana przyjmie pracę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19599g

Potrzebny chłopak do koni z wykształceniem się z zawodu traktorzysty, dobre wynagrodzenie, pełne utrzymanie i mieszkanie na miejscu. Fr. Grzywański, Leszno, A. Krzywicki 11. 1171p

Poszukuje agentów handlowych współpracujących z MHD, PSS, HAU, Dom Książki, Samopomoc Chłopska — brania papiernicza, art. metalowe, prowizja do 15 proc. Oferty pisemne: 8-2136, P.A.R., Warszawa, Poznańska 38. K364

Nauka

Kursy korespondencyjne kresków budowlano-konstrukcyjnych, maszynowych, kosztorysowania. Wpisy przyjmują, informacji pisemnych udziela Ośrodek Szkolenia, Kraków, Westerplatte 11. K1002

Zawiadamy, że kursy: języka angielskiego II stopnia i spawania acetylenowego rozpocznie się w dniu 17. I. 1961 r. języka niemieckiego II stopnia — 18. I. 1961 r. Zapisy przyjmują: TKWP, Lampego 7, telefon 14-45. 19157g

MAGAZYN

ca 200 m²

poszukuje

SPÓŁDZIELNIA BRANŻY PAPIERNICZEJ

Oferty kierować: Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Świerczewskiego 3 dla K428.

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

ROBOT ELEWACYJNYCH

POZNAŃ, ul. Woźna 11 — tel. 526-05

przyjmie

jeszcze dodatkowo zlecenia na

roboty remontowo-budowlane

z terminem wykonania do końca marca 1961 r. K430

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedaż

Sprzedam spieszące jadalnię i bibliotekę (orzech kaski), szafę, tapczany, fotel, biurko, stół kuchenny i stołowy. Gwardii Ludowej 46 m. 14, telefon 26 13, od godz. 18. 19459g

Sprzedam samochód Wartburg, Poznań, Dolna Wilda 16, ogładać: niedziela, godz. 11—16. 19588g

Sprzedam pokójowy wózek inwalidzki. Zgłoszenia: od godz. 16, Chelmonskiego 3 m. 7. 19445g

Sprzedam gwarantowany młynek do mielenia i tworzyw sztucznych polistyren, polietylen, silon i inne termoplastyczne. Poznań, Grudzień 66 (warsztat). 19447g

Samochód Mikrus po przebiegu 6.000 km sprzedam. Wojtasik, Chodzież, ul. Mickiewicza 5, telefon 299. 19479g

Kolnierz lisa białego, nowego, tani sprzedam. Kaszyska 11 m. 5. 19480g

Samochód „Warszawa” po 70.000 km, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19483g.

Sprzedam garaż. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19487g.

Sprzedam klatki lisie, norce, chłodnice, kościarki, furgon 4-osobowy, Fiat 1100 po remoncie. Nowak, Poznań, Głogowska 54 m. 7, od godz. 15. 19488g

Samochód ciężarowy na chłodnię, w dobrym stanie sprzedam za 18.000 zł. Kach, Trzebiechów 93, pow. Świechów. 1169p

Sprzedam samochód P-70, stan bardzo dobry. Ireneusz Bartkowiak, Poznań, Klonowicza 3 m. 4, I piętro, od godz. 16—18. 19500g

Sprzedam samochód Chevrolet De Lux, stan bardzo dobry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19502g.

Sprzedam marchew 50 ton po 30 zł 100 kg. Anastazy Dywidski, Środa Wlkp., Pałecznickiego 40, telefon 597. 19509g

+

Dnia 18 stycznia 1961 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, nasz ukończony ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75, sp.

Szczepan Nowicki

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do kościoła parafialnego w Krzyżownikach nastąpi dnia 21 bm., o godz. 10, skąd po mszy św. kondukt żałobny wyruszy na cmentarz parafialny.

W ciężkim smutku pogrążeni
ZONA, CORKI, SYN, SYNOWA,
ZIECIOWIE I WNUKI

Poznań, Myślberska 31 19758g

ś. † p.

Antonina Szymczak

z domu Ratajezak
zmarła opatrzona Sakramentami św., dnia 17 stycznia 1961 r., przeżywszy lat 61.

Pogrzeb odbędzie w piątek, 20 bm., o godzinie 11 z kaplicy na cmentarzu jeżyckim.
W głębokim smutku pogrążona
CORKA Z MĘŻEM, DZIECIAMI I RODZINĄ

Poznań, Dopiewo, Międzyzdroje 19725g

+

W dniu 18 stycznia 1961 r. zasnął w Bogu, nasz najukochańszy brat, stryj i wujek, sp.

Jan Sapała

W głębokim smutku pogrążeni

BRACIA I SIOSTRY

Poznań, Dopiewo, Międzyzdroje 19731g

„Biały Tydzień”

w sklepach MHD

przy ulicy: GŁOGOWSKIEJ 43 — „CZERWONY MAK”
CZERWONEJ ARMII 24 — „PRZASNICZKA”
DĄBROWSKIEGO 8 — „KRETON”
DZIERŻYŃSKIEGO 94 I
STARYM RYNKU 95

POLECAMY:

- płótno o szerokości 80, 90, 120, 150 i 160 cm
- „Płótno Dobrej Gospodyni”
- adamaszek pościelowy o szerokości 80, 140 i 160 cm
- cena — od 36,— do 33,50 zł
- inlet andrychowski o szerokości 90 i 160 cm
- w cenie 51,50 i 88,— zł
- tyk 80 cm szeroki, w cenie 23,90 i 36,— zł
- tkaniny obrusowe 140 i 160 cm szerokie
- serwety liniane i bawełniane
- surowki
- ręczniki frotte importowane
- tkaniny zasłonowe 140 cm szerokie

Przy okazji radzimy obejrzeć:

- popeliny andrychowskie kolorowo-tykane (nowości)
- kretony sukienkowe i dekoracyjne
- tkaniny welonopodobne — szczególnie nową tkaninę na spódnice pilsonowe w cenie 45,— zł za metr.

K377

Obwieszczenie

U 2/58 W sprawie upadłości Powiatowej Wielobranżowej Spółdzielni Pracy Usług Rzemieślniczych w Obornikach została ustalona lista wierzycieli, którą każdy zainteresowany może przeglądać w Sekretariacie Sądu Powiatowego w Obornikach. W ciągu dwóch tygodni od daty ukazania się obwieszczenia można założyć do Sądu sprzeciw co do uznania względnie odmowy uznania wierzyciela. K386

Przelargi — Komunikaty

Wydział Komunikacji — Prezydium Rady Narodowej m. Poznania podaje do wiadomości: w związku z przebudową nawierzchni jezdni ul. za Bramką, zamyka się z dniem ogłoszenia w w. ulicę dla ruchu kołowego, w pierwszym etapie od pl. Kolegiackiego do ul. Wszystkich Świętych. W drugim etapie od ul. Wszystkich Świętych do ul. Zielonej. K390

Akademia Medyczna ogłasza zaproszenie do składania ofert na wykonanie następujących robót w II Klinice Chorób Wewnętrznych w Państwowym Szpitalu Klinicznym nr 2 — ul. Przybyszewskiego 49:

- 1) instalacja wywiewna dla dygestorium w laboratorium łącznie z drobnymi robotami elektrycznymi, wodno-kanalizacyjnymi, budowlano-montażowymi i przebudową dygestorium;
- 2) adaptacja w kilku pomieszczeniach Kliniki celem ich dostosowania do instalacji Gemmagrafu w zakresie robót rozbiorczych, murarskich, stolarskich, wodno-kan., c. o., elektrycznych.

Roboty mają być wykonane i rozliczone w okresie 1 miesiąca z materiałów wykonawcy. Oferty składane mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne w Dziale Inwestycji A. M., ul. Fredry 10, I ptr., pok. 4, gdzie w godzinach od 9 do 14 jest udostępniona do wglądu dokumentacja techniczna i udziela się informacji. Termin składania ofert 7 dni od dnia ogłoszenia. K380

Zguby

Zgubiono zezwolenie Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej na przeniesienie filii wydanej w 1960 r. Rozalia Billert, Woźna 10. 19454g

Różne

Garbuje, farbuję wszelkie skóry futerkowe. A. Łukasik, Poznań, Dworkowa 14, dojazd tramwajem 9, 11, 15, 16. 18754g

Wypożyczalnia — zagranicznych sukien słynnych, wieczorowych, nakię do chrztu. Szewska 20. 19419g

Odwolanie! Rzuconą obelgę skradzenia pieniędzy i zagnęcia przez Franciszka Świąnego, Kazimierza Bębnistę, Leona Szymkowiaka — odwołuje Stanisław Domański, Wronczyn. 19457g

Dokumentację konstrukcyjną, technologiczną — wykonaną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19505g.

Szyję przerabiam garderobę damską, dziecięcą. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 19527g.

Matrymonialne

Kawaler po 40-tych, rzemieślnik posiada dom i ogród, blisko Poznania, zapożna pannę do lat 38, dobrze sytuowaną, zgrabną, również z prowincji. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 19440g.

Kulturalna dobrej prezentacji, wiek średni, posiada parcelę, pozna w celu matrymonialnym wdowca z dzieckiem. Wyższe wykształcenie pożądan. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 1106p.

+

Dnia 18 stycznia 1961 r. zasnął w Bogu, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 47, mój najukochańszy mąż, nasz troskliwy tatus, drogi zięć, szwagier i wujek, sp.

Jan Sapała

MISTRZ ŚLUSARSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W ciężkim smutku pogrążona

ZONA Z DZIECIAMI I RODZINĄ

Poznań, ulica Prusa 6.

19730g

Czy tylko bodźce ekonomiczne?

● przyczynach niechęci dorosłych do nauki

451 zakładów pracy miasta Poznania zatrudniają aktualnie 4.784 pracowników w wieku od 18 do 35 lat nie posiadających pełnego podstawowego wykształcenia. Uczy się zaledwie 1.160. Na terenie województwa proporcje te są jeszcze bardziej niekorzystne. Mimo Uchwały Rady Ministrów, nakładającej na zakłady obowiązek nakładania pracowników z niepełnym wykształceniem podstawowym do uzupełniania go, mimo sporządzenia po raz pierwszy 5-letnich planów rozwoju oświaty w zakładach, nabór do szkół dla pracujących przebiega opornie. Szereg szkół i oddziałów ulega likwidacji z braku chętnych do nauki, a środki finansowe nie są wykorzystywane.

Opinie związkowców

Skąd ta niechęć do nauki? Jak ją przezwyciężyć?

Wśród aktywnych związkowców przeważa opinia, że niechęć do nauki, to skutek długotrwałego braku oddziaływania bodźców ekonomicznych w tym kierunku. Stworzyli — sytuację, w której stawki płac uzależnione będą od cenzusu wykształcenia, nie przyjmujemy do fabryk (lub przyjmujemy tylko pod warunkiem, że zaraz do szkoły się zapiszą i w wyznaczonym terminie ją ukończą), ludzi bez ukończonej 7 klasy, a zobaczcie, nawet ci najbardziej niechętni ustawiają się przed szkołą w ogonku!

Przedstawiciele władz oświatowych, na ogół podziela ją tę opinię. Dla nich każda forma przymusu ekonomicznego czy administracyjnego byłaby korzystna. Pomogłaby bowiem w utrzymaniu dyscypliny nauki. Ileż to bowiem razy im się już zdarzało, że z 40 uczniów w klasie, do końca roku wytrwało zaledwie 5—6! W sumie, poglądy obu partii, odpowiedzialnych za uzupełnienie wiedzy paru dziesiątek tysięcy pracowników w Wielkopolsce, zbiegają się na ścieżce zadań nauki przymusowej. Inne formy zachęty do nauki, automatycznie schodzą w cień...

Potrzeba dobrowolnego przymusu

Niewątpliwie, cały system bodźców winien być tak ukształtowany, aby zachęcał pracowników do ciągłego uzupełniania wiedzy ogólnej i zawodowej. W stosunku do niektórych osób, nie zaszkodzi także dawka, tzw. „dobrowolnego przymusu”. Lecz nie mniej ważną sprawą jest poznanie i uwzględnienie zarówno w formach, jak i w treści nauczania kompleksów ludzi dorosłych.

Na przykład i takich:

Mam znajomego w Szczecinie, który przez nikogo nie zmuszany — zapisał się do szkoły w Poznaniu (mimo, iż podobna istnieje także w Szczecinie) i co drugą sobotę przyjeżdża tu na konsultacje. Na pytanie: dlaczego marnuje siły i środki na tak dalekie dojazdy? — odpowiedział mi: „Widzisz, w Szczecinie mnie wszyscy znają. Mam tam wyrobioną pozycję towarzyską i zawodową. Znajomi są przekonani, że jestem życiowo już ustabilizowany, że mam co najmniej dyplom technika. Nie prostuję tego mniemania. Czuję, iż gdyby się dowiedzieli, że dopiero kończę maturę, wiele bym w ich oczach stracił.

I. G. Farben odmawia Polakom odszkodowania

Od trzech lat przed sądami zachodniemieckimi toczy się sprawa trzech obywateli polskich — więźniów Oświęcimia, którzy pracowali dla I. G. Farbenindustrie. Według ich świadectw posiadali sumę 50 mln. DM na odszkodowanie, lecz wykluza spośród nich więźniów — Polaków. Sąd krajowy we Frankfurcie nad Menem w 1959 r. odrzucił powództwo trzech obywateli polskich pod pretekstem „przedawnienia”. Poszkodowani wnieśli skargę do krajowego sądu odwoławczego we Frankfurcie nad Menem, lecz i ten sąd, jak donosi prasa zachodniemiecka, odrzucił obecnie żądania Polaków, stojąc na stanowisku, że więźniom oświęcimskim z krajów socjalistycznych, nie należą się żadne odszkodowania.

Dyrekcja IG Farbenindustrie liczy się z tym, że Polacy odwołają się do sądu związkowego w Bonn, lecz, jak pisze Frankfurter Allgemeine Zeitung, ma nadzieję, że „sąd związkowy podzieli stanowisko dwóch pierwszych instancji”. (fn)

rotych, co rusz, to ujawnia się system „Ala ma kota”.

Armia zniechęconych

Odsiew uczniów w szkołach dla dorosłych jest bardzo duży. Śięga 50 i więcej procent. Gdyby zliczyć tych wszystkich pracowników, którzy po wojnie próbowali się uczyć i z tych, czy innych przyczyn odpadli, zebrałaby się spora armia. Armia zniechęconych i odstraszonej innych od szkoły. Jak dotąd, jednak nikt się z tą armią nie liczy. Nikt jej w swych rachunkach nie uwzględnia. Żałą się co prawda związkowcy, że jak kogoś zbyt mocno do nauki przycisną, to często ten ktoś woli szukać pracy w innym zakładzie niż pójść do szkoły, lecz za przyczynę tego zjawiska uważają lenistwo w ogóle, niechęć do nauki.

Z drugiej strony jednak, na palcach można by policzyć te zakłady w naszym województwie, w których próbuje się organizować jakąś pomoc pracownikom w nauce, szczególnie w opanowywaniu matematyki i języka polskiego. Dotyczy to zarówno programu podstawowego, jak i średniego. W tych dwóch przedmiotach sypie się, badając najwięcej ocen niedostatecznych i na tych przedmiotach wykruśnięcie się po wojnie ze szkół najwięcej ludzi. Gdyby zdołali oni odzyskać wiarę we własne siły, o ileż łatwiej byłoby nabór nowych kandydatów.

Wymieniłem tu tylko niektóre z przyczyn poza ekonomicznych, powodujących „niechęć” do nauki. Przyczyn tych jest dużo więcej.

Gdyby WKZZ zechciał rozpisac bezimienną ankietę wśród uczniów w szkołach dla dorosłych (w podstawowych i w technicznych) — to jestem przekonany — dowiedziałby się arcyciekawych rzeczy...

PIOTR CHOJNACKI

Problemy działaczy i trenerów

Narada w Komitecie Miejskim PZPR

Wczelone sprawy sportu poznańskiego były tematem narady działaczy sportowych — członków partii, zorganizowanej przez Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W naradzie wzięli m. in. udział sekretarz KW i I sekretarz KM PZPR — Czesław Kończal, sekretarz komitetu dzielnicowych oraz zakładowych i podstawowych organizacji partyjnych przedsiębiorstw, w których działają kluby sportowe, aktyw partyjny klubów sportowych.

Omawiano sprawy działaczy trenerów i podnoszenia rangi sportowej Poznania, które ostatnio były przedmiotem analizy m. in. w publikacjach „Głosu” (przypominamy niektóre artykuły: „Niezwykły trud działania”, „Każdy sobie rzepkę skrobie”, „Niech decydują kwalifikacje”, „Generalna sła bość czy wyrównanie poziomu?”).

Jedną z zasadniczych spraw jest powstrzymanie odpływu działaczy sportowych, którzy zbyt często są niedoceniani w swoich zakładach pracy. Aby temu zapobiec Komitet Miejski PZPR wychodzi z inicjatywą, według której organizacje partyjne i kierownictwa zakładów powinny traktować pracę działacza sportowego, jako pierwszoplanową i na równi z innymi funkcjami ważną pracę społeczną.

Przy okazji oceny trenerów i instruktorów dużo słów krytycznych kierowano pod adresem Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego, która pracuje w oderwaniu od potrzeb sportu poznańskiego.

W maju — spartakiada

Zasadnicza działalność sportowa powinna być prowadzona wśród młodzieży. Temu m. in. celowi służyć ma organizowana w tym roku spartakiada ogólnomiejska. Według wstępnych założeń przewiduje się, że weźmie w niej udział od 12—18000 osób reprezentujących związki zawodowe, wojsko Gwardię, wyższe uczelnie i szkoły.

Ilość dyscyplin ograniczono do niektórych konkurencji lekkoatletycznych: siatkówki, piłki nożnej i ręcznej. W spartakiadzie startować będą mogli wszyscy poza sportowcami

czynnymi od klasy A wżwż (w sportach zespołowych) i klasy II wżwż (w sportach indywidualnych).

Eliminacje mają być rozgrywane w maju (od 1 do 27), a finały w pierwszych dniach czerwca.

T. K.

Gojny w Poznaniu

W Poznaniu na Wildzie zamieszkał po opuszczeniu Szczecina, do niedawna piłkarz tamtejszej I-ligi wój Pogoni — Gojny. Zamierzał on zasilić szeregi debiuckiego Lecha. Jak głosz słuch jest on obecnie rzekomo zdecydowany wystąpić ewentualnie w Olimpi, która zyskałaby w nim zdolnego zawodnika.

Bardzo aktywnie od 15 lat pracujący w KKS Lech p. Kazimierz Dołata zrezygnował z dalszej współpracy. Długoletniemu działaczowi szczególnie wiele mają do zawdzięczenia piłkarze, zwłaszcza pierwsza drużyna, której był gorącym opiekunem. (x)

1960 rok w poznańskiej piłce nożnej

Zarząd Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej odbył w ciągu roku sprawozdawczego 50 protokółowych zebrań. Tylko trzy zebrania opuścił wiceprezes Jan Pikulik, inż. J. Matuszewski i Konrad Najderko po cztery. W skład zarządu wchodzi 28 osób, z których połowa stanowi prezydium.

POZPN wyraził pogląd, że w nielicznych klubach należałoby zawrzeć umowy z instruktorami na okres 10 miesięcy. W klubach tych zaobserwowano, że przez dwa miesiące istnieje faktycznie przerwa w treningach.

Od 39 lat istnieje KS Admir, którego siedziba jest dzielnica łazarska, mimo usilnych starań, nawet wskazania terenu, nadal pozostaje bez boiska. W podobnym położeniu jest istniejący od 50 lat KS Poznań, działalność którego nie ogranicza się wyłącznie do piłki nożnej.

Wydział Gier i Dyscypliny POZPN składa się z 18 członków, zaś podokreg ostrowski liczy 6.

W związku z awanturami na boiskach piłkarskich POZPN zmuszony był zamknąć okresowo 6 boisk w Kole, Kobylinie, Szamotułach, Suchymlesie, Skalmierzycach i Bukowcu. Dwa ostatnie boiska będą zamknięte do połowy bieżącego roku.

Do POZPN wpłynęło 31 protestów mających związek z rozgrywkami. 24 protestów nie uwzględniono, 3 w ogóle odrzucono, tylko 4 okazały się uzasadnione.

W 1960 roku uczestniczyło w rozgrywkach piłkarskich poszczególne klasy 558 drużyn, mł nowicie: w lidze okręgowej — 12 drużyn (w latach 1960/61 — 14 drużyn), w klasie A — 35 drużyn, klasie B — 60, klasie C — 129, lidze juniorów — 21, klasie juniorów — 38, klasie trampkarzy — 56 i klasie „W” — 207.

Kolegium Sędziów POZPN liczy 304 osoby. Sędziów rzeczywistych jest 218, honorowych — 1, zasłużonych — 5, próbnych — 19, kandydatów — 31. Sędziowie prowadzili 2608 spotkań mistrzowskich i 241 towarzyskich, w podokregu ostrowskim — 268 spotkań. (tp)

Wystawy

SARP — St. Rynek 56 — wystawa akwarel wakacyjnych mgr. inż. arch. Zdzisława Piwowarczyka — wystawa czynna w godz. od 15—20.

Koncerty

AULA UAM — g. 19.30 — Koncert — poświęcony twórczości F. Nowowiejskiego, Chór Chłopięcy i Męski P. F. pod dyrykcją Stefana Stuligrosza oraz soliści.

Dyżurny pełnia

FAŃSTW. SZPITAL KLINICZNY im. PAWŁOWA — chirurgia — internista — ul. Garbary 17, tel. 540-04

APTEKI: 23 Lutego 18, Dzierżyńskiego 14, Głogowska 72, Dąbrowskiego 76, Ostrołęka 6, Rynek Śródecki 1, Główna 53.

MÓWI GEN. Z. DUSZYŃSKI

Zawody przyjaźni żołnierzy sportowców

Już niewiele czasu dzieli nas od wielkiego, międzynarodowego wydarzenia sportowego, jakim będzie I Zimowa Spartakiada Armii Zaprzyjaźnionych, która w dniach: 8—12 lutego br. odbędzie się w Zakopanem, Bydgoszczy i Toruniu.

Przedstawiciel PAP zwrócił się do wiceministra obrony narodowej, głównego inspektora szkolenia — gen. dyw. Z. Duszyńskiego — przewodniczącego komitetu organizacyjnego z kilkoma pytaniami, dotyczącymi spartakiady. Oto niektóre odpowiedzi gen. Z. Duszyńskiego:

— Spotkanie sportowców armii zaprzyjaźnionych jest nie tylko wielkim wydarzeniem sportowym, ale także doskonałą okazją do wzajemnego zblizenia między żołnierzami-sportowcami, okazją do zaimplementowania jednolitego i braterstwa między wszystkimi żołnierzami krajów obozu socjalistycznego.

Naszemu drogiemu gościom — towarzyszącym broni, zawodnikom i honorowym przedstawicielom — będziemy się starali uprzyjemnić pobyt wśród nas. Pokażemy im nasz kraj, umożliwimy spotkanie z ludźmi pracy, z młodzieżą i żołnierzami.

— Dzięki dużemu wysiłkowi komitetu organizacyjnego, przygotowania do spartakiady przebiegały pła nowo zarówno w zakresie odpowiedniego urządzenia obiektów sportowych, zapewnienia kwatery, miejsc pracy i wypoczynku dla poszczególnych gości, członków ekip sportowych, sędziów, dziennikarzy prasy zagranicznej i krajowej oraz technicznej obsługi zimowych igrzysk.

— Równolegle z pracami organizacyjnymi, odbywają się intensywne przygotowania naszych reprezentantów do startu w zimowych igrzyskach wojskowych. Wypływani zawodnicy polscy pracownicy przygotowujący się pod kierownictwem swoich doświadczonych trenerów na treningach, zajęciach kondycyjnych i strzeleckich. Możemy być dobrej myśli przed czekającymi nas zawodami.

Nie należy jednak zapominać o klasie naszych przeciwników — zwłaszcza sportowców ZSRR i CSRS, którzy reprezentują najwyższy poziom światowy. Nie wolno także lekceważyć pozostałych ekip zagranicznych, zwłaszcza zawodników wojskowych NRD i Chin Ludowych, tym bardziej, że o aktualnym poziomie tych ostatnich wiemy bardzo niewiele.

Notatnik KIBICA

W klasyfikacji „Sportowca” najlepszych w 1960 r. florecistów pierwsze miejsce zajmują ZSRR i Zdobnowicz (ZSRR) miejsca Polaków: Polska — 7, Woyda — 4, Różycki i Parulski — 9 do 10.

Królaik, który miał reprezentować nasz kraj w wyścigu dookoła Egiptu, nie otrzymał paszportu; zastąpił go Seiborek.

Johansson prowadził w Nowym Jorku ostatnie przygotowania do walki z bokserem mistrzem świata — Pattersonem.

W dorocznym plebiscycie angielskiego tygodnika żużlowego „Speedway Star 8c News” pierwsze miejsce zajmuje Szwed Fundin; po raz pierwszy na liście tej figuruje Polacy: Kwoczala — 12, Zyto — 16, Kaiser — 17.

Polski sędzia hokejowy — Włocławek wyznaczony został do prowadzenia zawodów w mistrzostwach świata. Czterech reprezentantów okręgu poznańskiego zgodnie z wstępną decyzją kapłana sportowego PZB startować ma w turnieju „Trybuna Ludu”: Pluciński, Popiołek, Strzembkowski i Baran.

21 i 22 bm. odbędą się w Warszawie ogólnopolskie zawody halowe w lekkiej atletyce.

W tygodniu skoków w Szwajcarii wystąpią m. in. nasi narciarze: Gasienica — Bryjak, Kocjan, Dawid i Witke.

Filmy szkoleniowe

21 bm. o godz. 16.30 w domku klubowym AZS przy ul. Noskowskiego 25 wyświetlone będą filmy szkoleniowe dla młodzików i juniorów wszystkich sekcji tenisowych miasta Poznania. Wstęp wolny.

Czekamy na dalsze ślizgawki

Wczoraj uruchomiono pierwsze w Poznaniu lodowisko. Swoje reprezentacyjne obiekty dla miłośników łyżwiarstwa uruchomił KS Warta przy ul. Marchlewskiego (czynne od godz. 9—22) i Akademicki Związek Sportowy (czynne od godz. 8—20). Oba lodowiska są oświetlone i zradiofonizowane, dysponują ogrzewanymi szatniami. Uruchomiono też lodowiska przy ul. Słowackiego (przy Domu Zdrowia), na Osiedlu Jężyckim (przy ul. Szpitalnej) i na Winiarach. Działają mają być uruchomione dalsze lodowiska. Młodzież szkół podstawowych przy ul. Prądzyńskiego ślizga się dotychczas na śniegu i... piasku. Lodowisko jest tam przygotowane. Czyżby nie miał kto wylać wody...? (x)

Styczeń	Imieniny
20	Fabiana, Sebastiana
piątek	Słońce: wsch.: g. 7.52 zach.: g. 16.15

Teatry

OPERA — nieczynna
POLSKI — g. 19 „Potęga ciemności” (kończy się ok. g. 22)
NOWY — godz. 19 „Lewy głów” (kończy się ok. g. 22)
OPERETKA — g. 19 — „Sylva” (kończy się ok. g. 22)
MARCIŃEK — g. 11 — przedstawienie zamknięte
SATYRY — godz. 20 „Kwadratura koła” (kończy się ok. g. 22);

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — „Azais”.

Kina

APOLLO g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Dama Kameliowa” (USA 18 l.).
BALTYK — godz. 11, 16, 19.30 „Kryżacy” (pol. 12 l.).
CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Dom w dzielnicy wilowej” (CSRS, 14 lat).
DOM KULTURY MO — godz. 15, 17.30 — „Rosemarie wśród milionerów” (NRF, 18 l.); g. 20 „Dziwoty krag” (jugosłow., 12 lat).
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18 „Szatan z 7-mej klasy” (polski, 10 l.); g. 20.15 „Czarny Orfeusz” (franc., 16 lat).
HUTNIK — g. 16.45, 19 „Świadek oskarżenia” (USA, 18 lat).
MALTA — g. 16, 18, 20 „Dziwaczyna z prowincji” (USA, 16 l.).
MINIATURA — g. 15.45, 18, 20.15 „Słońce świeci dla wszystkich” (radz., 14 lat).
MUZA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 — „Million” (franc., 16 lat).
OSIEDLE — godz. 15.45, 18, 20.15 „Siódme niebo” (franc., 18 lat).
PANCERNIAK — godz. 17.30, 20 „Pół żartem, pół serio” (USA, 18 lat).
PIAST — g. 17, 19 „Jeździec znikąd” (USA, 12 lat).
RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Mściciel z Laramie” (USA, 16 lat).
SCALA — g. 16, 18, 20 „Proces w Norymberdze” (NRF, 16 lat).

TECZA — g. 15.45, 18, 20.15 „Pół żartem, pół serio” (NRF, 14 l.).
WARTA — g. 10, 12.30 „Nieznany zdrajca” (franc., 18 l.); g. 16 — seans zamknięty; g. 19 „W samo południe” (USA, 14 lat).
WOJSKOWE — g. 17, 19.30 „Dama z pieskiem” (radz., 16 lat).
WCZASOWICZ — godz. 17, 19.15 „Eskadra Nietoperz” (NRF, 18 l.).
ZNICZ (ZABIKOWO) — godz. 19 „Pan Anatol szuka miliona”;
FOTOPLASTIKON — „Szwajcaria”;

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — Lech: „Miłość należy cenić”; Polonia: „Dama Kameliowa”; KALISZ — Stylowe: „Szukam ojca”, Wolność: „Miasto bez wody”; LESZNO — Panorama: „Czarne błyskawice”; OSTROW — Roma: „Wesoła orkiestra”; Słońce: „Paryski włóczęga”; PILA — Ikra: „Lekeja miłości”.

Radio

PROGRAM I

14 — „Encyklopedia Warmii i Mazur”; 14.15 — Muzyka popularna; 14.40 — Koncert Chóru PR w Krakowie; 15.10 — Słuchowski dla dzieci starszych; 15.35 — Płyty „Polskich nagrań”; 15.05 — „Radość dla młodzieży”; 16.20 — Melodie krajów demokracji ludowej; 16.50 — Samuel Barber: Adagio na smyczki, op. 11; 17 — Aud. Literacka; 17.30 — Z życia ZSRR; 18.05 — „Żywi i martwi” — ode. 9 powieści K. Simonowa; 18.25 — Kurs nauki jez. ros.; 18.40 — Radio-Reklama; 19 — Rozmowy polskie; 19.35 — Uniwersytet radiowy; 19.45 — „Pięć minut o wychowaniu”; 19.20 — Koncert Orkiestry Rozgłośni Łódzkiej PR; 20.26 Sport; 20.30 — Śpiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”; 20.45 — „Ze wsi i o wsi”; 21 — Koncert żywe; 21.50 — Notatnik kulturalny; 22 — Gra Orkiestra Taneczna PR — dyryguje E. Czerny; 22.35 — Odtworzenie fragmentu recitalu śpiewaczego Victori de Los Angeles z XI Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego w Edynburgu;

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 16, 18, 20, 23;

PROGRAM II (Poznań)

14 — Fel. filmowy K. Kazimierskiego; 14.05 — Koncert rozrywkowy w wykonaniu ork. rad.; 14.35 — Opowiadanie J. Sulimy — Ka-